

# Zdzisław Kunicki

---

"Filozofia co wyjaśnia? Rozumieć rzeczywistość świata i człowieka",  
Mieczysław A. Krąpiec, Warszawa  
1997 : [recenzja]

---

Studia Warmińskie 37/1, 250-255

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ryzykuje „ojcობójstwo”. Każdy komentarz nie trzymający się Tomaszowych zasad neguje wartość tomistycznej metafizyki nawet, gdy deklaruje się wierność tej tradycji.

W sumie więc, w swej części historyczno-filozoficznej książka Prouvosta nie dostarcza wielu nowych przesłanek, które nakazywałyby konieczność przemodelowania dotychczasowych ustaleń odnoszących się do dziejów myśli tomistycznej, natomiast zdecydowanym walorem jego propozycji jest umiejętna konfrontacja dziejów myśli tomistycznej z jej współczesną kondycją, wskazanie na ciągłość i podobieństwa między niektórymi sporami wśród dawnych i współczesnych uczniów Tomasza, jak również próba zbliżenia problematyki filozoficznej żywej dla tradycji tomistycznej z aktualnymi poszukiwaniami filozofii. Dla wszystkich, którzy interesują się intelektualną spuścizną św. Tomasza z Akwinu książka Gery Prouvosta będzie znakomitym wprowadzeniem do dyskusji wewnątrz-tomistycznych, jakie przebiegały zwłaszcza w obszarze języka francuskiego oraz stanowi przykład otwartego stylu filozofowania z pozycji tomisty, dla którego pytania filozoficzne mają dzieje dłuższe niż aktualne mody i sezony kulturowe.

*Ks. Zdzisław Kunicki*

Mieczysław A. Krąpiec. *Filozofia co wyjaśnia? Rozumieć rzeczywistość świata i człowieka*, Warszawa 1997.

Postać i filozoficzne dokonania polskiego dominikanina Mieczysława A. Krąpca są zarazem znane i nieznane. Nieobce przede wszystkim dla tych, którzy swoją filozoficzną edukację odebrali na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie, gdzie od prawie pięćdziesięciu lat Ojciec Profesor naucza metafizyki, czyniąc to zarazem wytrwale, cierpliwie jak i wykazując się nietuzinkowym dowcipem dydaktycznym, zresztą oczekiwanym przez liczne audytorium jego wykładów. To stałe przywiązanie biograficzne i intelektualne do tego samego ośrodka akademickiego sprawiło, że dla nie uprzedzonych obserwatorów powojennych dziejów filozofii w Polsce nazwisko Krąpca kojarzy się nieodmiennie z odrębnym nurtem rodzimej filozofii określanym mianem „lubelskiej szkoły filozoficznej”, której jest on reprezentatywnym przedstawicielem i zarazem jednym z czołowych współzałożycieli. Jego propozycja filozoficzna powinna pozostawać bliską tym, którzy interesują się dziejami metafizyki, zwłaszcza zależnościami oraz różnicami między koncepcją bytu u Arystotelesa i Tomasza z Akwinu oraz egzystencjalną wersją Tomaszowej metafizyki. W szerszym wymiarze twórczość Krąpca dotyka problematyki filozofii klasycznej, gdzie niebagatelną rolę odgrywają spory o kształt samych podstaw myślenia filozoficznego na przestrzeni całych dziejów filozofii europejskiej, które zarysowane są w opozycjach: monizm — pluralizm, idealizm — realizm, egzystencjalne i esencjonalne ujęcia bytu. To są chyba najbardziej czytelne wektory usprawiedliwiające konieczność zapoznania się z dziełem lubelskiego filozofa.

Natomiast, granica poznania jego dokonań kończy się tam, gdzie genezy myślenia filozoficznego upatruje się w nowożytnym zwrocie symbolizowanym postacią Kartezjusza, w Kantowskim krytycyzmie, czy we współczesnych odmianach wieszczona końca metafizyki, czy filozofii w ogóle. Te ostatnie postulaty są — jak diagnozuje Krąpiec — dalekimi skutkami pozbawienia myślenia filozoficznego styku z realnością bytu, bez czego dość łatwo zamienić problem metafizyczny w konwencje i gry. Nie spotka się więc wielu chętnych lektorów autora reprezentującego filozofię klasyczną w tych środowiskach, gdzie ogłoszony koniec metafizyki przyjęto jako właściwy początek poszukiwań filozoficznych. Na podobne trudności natkną się ci, którzy ograniczą lekturę lubelskiego badacza do wydania etykiety „tomista” przesądającego z góry o „skansenowym” charakterze tej filozofii. Do tej grupy

dochodzą jeszcze uprzedzeni, dla których same nazwisko lub określenie inspiracji filozoficznych stanowią dostateczną podstawę dla wymazania kogoś z listy myślicieli poważnych. Nie chodzi zresztą o osobowy kontekst filozofowania, lecz o poruszane zagadnienia, umiejętność stawiania pytań oraz poszukanie proporcjonalnych do nich odpowiedzi. Im głębiej metafizycznie pytamy, tym większa nadzieja na poznawczą konfrontację z tajemnicą bytu.

*Filozofia co wyjaśnia* to jedna z ostatnich publikacji Mieczysława A. Krapca wydana w nowej serii Biblioteki Filozofii Realistycznej nastawionej na rozpowszechnianie dokonań „lubelskiej szkoły filozoficznej”. Trudno oczywiście mówić o możliwości szerokiej popularyzacji filozofii, gdyż z samej swej natury wymaga wysiłku intelektualnego i zbyt daleko idące próby upowszechniania zwykle ryzykują rozmycie jej doniosłości. Sam Krapiec, choć często odwołuje się do poznania zdroworozsądkowego nie należy przecież do myślicieli łatwo przyswajalnych. No właśnie, jak w książce o wydzwiku filozoficznym a nie będącej kolejnym ogólnym wstępem do filozofii pogodzić te dwa, zdawałoby się wykluczające wzajemnie, style filozofowania. Z jednej strony przybliżyć istotność myślenia filozoficznego, z drugiej uniknąć publicystycznych uproszczeń. Odpowiednie wyważenie akcentów wydaje się jeszcze trudniejsze w przypadku pozycji dotyczącej problematyki metafizycznej lub stanowiącej wprowadzanie do jej podstawowych zagadnień. Tym razem otrzymaliśmy znakomicie przygotowaną proporcję obu elementów. Mówiąc żartobliwie, ci czytelnicy, którzy utknęli w nieprzebranych gąszczach monumentalnych i zarazem najbardziej reprezentatywnych dla Krapca dzieł: *Metafizyka*, *Struktura bytu*, *Realizm ludzkiego poznania*, *Teoria analogii bytu czy Język i świat realny* otrzymują do rąk znakomite kompendium wiedzy syntetyzującej jego dotychczasowe badania.

Wcześniej wspomnieliśmy o zależności metafizycznej odpowiedzi od wyboru przedmiotu filozoficznej refleksji. Punkt wyjścia orientuje dalsze poszukiwania i rozwiązanie tego oddziaływującego na siebie układu odniesień należy traktować jako metafizyczną podstawę filozofii. Jej ranga jest wyraźnie podkreślona w schemacie książki. Pierwsza jej część zatytułowana „Rzeczywistość wymuszająca pytania” od razu wskazuje na źródła (przedmiot) filozoficznych badań. Nieprzypadkowo określa się Krapca jako realistycznego maksymalistę, dla którego źródłowym przedmiotem dociekań pozostaje realnie istniejący świat, otaczająca nas rzeczywistość dana w całym swym bogactwie oraz bezpośredniej obecności. Natomiast druga część omawianej książki złożona z siedmiu rozdziałów została spięta wspólnym tytułem „Filozoficzne odpowiedzi”. Są one konsekwencją odpowiedniego zarysowania przedmiotu oraz rudymentarnych pytań ku niemu skierowanych. W tym fragmencie odnajdujemy potwierdzenie wcześniejszych ustaleń związanych z egzystencjalną wersją tomizmu, które ulegają wzbogaceniu argumentacyjnemu o historyczny opis etapów i następstw odchodzenia filozofii europejskiej od rozwiązań realistycznych.

„Rzeczywistość wymuszająca pytania” ustala nie tylko porządek badawczy, lecz pozostaje odzwierciedleniem metafizycznego priorytetu bytu nad poznaniem. Krapiec potwierdza w tym miejscu skuteczność poznania, które czerpie swoje treści z żywiołu bytu. Rewaloryzacja spontaniczności poznawczej i uznanie jej medialnej przejrzystości na rzeczywistość ma w swym zamierzeniu uchronić filozofię od ograniczenia jej badań do podmiotowych warunków umożliwiających ludzkie poznanie. Realizacji tego zamierzenia służy przyjęcie naturalnego nastawienia człowieka na świat, zdroworozsądkowe skierowania podmiotu na istnienie. Krapiec nie rozbudowuje samej teorii zdrowego rozsądku podkreślając, że akceptacja istnienia „czegoś” na zewnątrz podmiotu posiada charakter przedrefleksyjny i pierwotny. W całości kształcie ludzkiej wiedzy taki właśnie rodzaj gromadzenia informacji stosowany jest zarówno w potocznej praktyce ludzkiej orientacji w świecie, jak również zakłada się go w poznaniu krytycznym, stosowanym modelowo w procesie tworzenia wiedzy naukowotwórczej. Nabycie wiedzy o świecie ujawnia się w postaci treści poznawczych wymuszonych przez realnie istniejący porządek bytowy. W drugim etapie dokonuje się proces ich rozumienia. Priorytet istnienia ujawnia się przede wszystkim

w spontanicznym, nie budzącym wątpliwości, akcie zgody na fakt, iż to, co poznajemy rzeczywiście „jest”. W następnym etapie formułowane jest niemniej naturalna kwestia dotycząca natury istniejącej rzeczy. Te dwa podstawowe pytania pojawiają się w postaci przedznakowej, gdyż nie jesteśmy w stanie wytworzyć znaku istnienia (s. 21). Kwestie semiotyczne i ich udział w poznaniu metafizycznym zostały mocno zaakcentowane we wstępie do całej książki, co znacząco by, że nie są one banalizowane, z drugiej strony poszukuje się dla nich właściwego miejsca w całości procedury poznawczej konfrontacji z istniejącą rzeczywistością. Poznanie jest wyrażone znakowo, w bogatym zresztą systemie relacji, jest to jednak konsekwencja styku z przedmiotem — bytem. Lubelski filozof zarysowuje w ten sposób opozycję między postawą realistyczną a idealistyczną choć, co trzeba podkreślić, czyni to mniej polemicznie niż w innych miejscach, nie używając wprost powyższych formuł. Faktem pozostaje jednak ogromne znaczenie wyboru przedmiotu filozoficznych dociekań: akceptacja istnienia — bytu albo koncentracja badań na jego znakowym odbiciu. Wybór drugiej możliwości powoduje, że filozofia ogranicza się do refleksji typu świadomościowego, wyprowadza swój przedmiot z myśli — idei, rozbudowuje analizy lingwistyczne, czy też sprawdza formalno-logiczną poprawność zastosowanych argumentacji i rozumowań. Doceniając niezaprzeczną wartość tych zabiegów nietrudno też dostrzec ich metafizyczną niewystarczalność. To z pewnością dlatego nie ulegają zbytniemu rozbudowaniu językowe aspekty bytu będące teoretycznym przygotowaniem do jego ujęcia, gdyż istniałaby obawa, że prędzej czy później zostałby on uwikłany w semantykę traktowaną jako właściwy przedmiot filozoficznych zainteresowań. W tekście Krapca daje się zresztą zauważyć pewien niepokój o zbytnią dominację struktury językowej nad rzeczywistością, do której relacyjnie się odnosi. Oprócz związków wewnątrzjęzykowych trzeba też dostrzec ich do-rzeczowe odniesienia. Przykładem redukcyjnego traktowania języka był strukturalizm Lévi-Straussa, który pozbawił go intencjonalnego odnoszenia do przedmiotu sprawiając w efekcie, że przestał on być traktowany jako własność podmiotu. Krótko mówiąc, pozbawienie języka intencjonalnego nastawienia na byt dokonuje jego autonomizacji jako zamkniętej i samowystarczającej dziedziny badań. Zatrzymanie języka w obrębie jego wewnętrznych relacji, które dodatkowo posiadają charakter bądź zdeterminowany jakąś uniwersalną gramatyką bądź też są jedynie umownym systemem znakowej komunikacji ryzykuje zapoznaniem kluczowej roli poznania intelektualnego. W nastawieniu metafizycznym następuje zawsze interioryzacja treści bytu odbitych od jego istnienia, co zawiera się w formule „coś jest” i „jest jakies”.

Po wstępnym ustaleniu, czym jest przedmiot filozoficznych poszukiwań oraz ogólnym omówieniu metody jego poznania następuje określenie kanonu naczelných pytań, które mają zarazem charakter wtórny wobec bytowania substancji a jednocześnie są kategoriami bytu, jego orzecznikami, co wskazywałoby na ich pierwotnie metafizyczne znaczenie. Krapiec pozostaje bliski intuicjom Arystotelesa, o czym zresztą sam wspomina (s. 64–65). W pierwszym rzędzie nie o pytania zresztą chodzi. Najważniejszą sprawą jest odnalezienie odpowiedzi o kluczowe „dla — czego bytu”, dzięki czemu on „jest”, ze względu na co byt istnieje i działa? Wskazanie na Istnienie Czyste jako ostateczną rację uniesprzeczniającą istnienie bytu złożonego, jak przystało na metafizyka, jest jedynie ogólnie zarysowane zostawiając dalsze rozwinięcie tematyki w ramach kompetencji teologii filozoficznej. Tak sformułowane zagadnienie jest sercem metafizyki realistycznej będąc obroną racjonalności bytu oraz poznawczych zdolności człowieka i trochę szkoda, że nie zostało bardziej wyróżnione w toku komentarzy nad kategoriami przysługującymi substancji. Być może nie jest to aż tak widoczna strata dla czytelników obeznanych z filozoficznymi propozycjami Krapca, choć ich metafizyczna doniosłość jest tak kapitalna, że z całą pewnością zasługiwałaby na odrębne potraktowanie.

Powyższe wątpliwości uzupełnione są w drugim fragmencie książki. „Filozoficzne odpowiedzi” stanowią próbę zmierzenia się z problematyką zarysowaną w pierwszej części. Krapiec pogłębia pytania o metafizyczną zasadę zasad, którą antyczni grecy sformułowali jako *arche* bytu. Chodzi o wskazanie na prazródło „wszystkiego”, które można by uznać za rdzeń bytu. Filozofia, zdaniem Krapca od swych greckich początków po Heideggera poszukuje w rzeczywistości realnej racji jej istnienia. Odnalezienie tego „początku” — *arche* jest w pewnym sensie metafizycznym a priori myślenia z tym, że siła tego aprioryzmu tkwi właśnie w bycie, a nie w uprzedzających go podmiotowych aktach poznawczych. Oczywiście, ukierunkowanie badawcze na przedmiot zgłasza każdy nurt filozoficzny i treść takiej właśnie deklaracji stanowi raczej źródło sporów, jakie zostały zarysowane w dziejach zachodniej metafizyki niż uspokajający punkt dojścia, gdzie rola poznawczej ciekawości zostałaby ograniczona do muzealnej troski o cenny eksponat. Bogactwo i niewyczerpalność bytu domaga się nieustannego do-pytania. I w tym miejscu spotykamy typowy dla środowiska lubelskiego styl filozofowania łączący wykład historyczny z systemowym. Ten swoisty historyzm polega na rozumiejącym przeglądzie ukształtowanych historycznie metafizycznych odpowiedzi. Dla Krapca dzieje metafizyki przypominają złożony organizm wzajemnie przenikających się idei, które łączy ta sama przestrzeń myślenia spierającego się z rzeczywistością. Tak określony obszar poszukiwań sprawia, że możemy dostrzec głębokie związki różnic i podobieństw między poszczególnymi próbami odpowiedzi. Jeszcze bardziej doniosłą rolę odgrywają intelektualne konsekwencje tych rozwiązań, które częstokroć przenoszą się na inne dziedziny kultury. Umiejętne uchwycenie powyższych zależności sprawia, że historia metafizyki jest swoistym „doświadczeniem bytu”, w którym ukryta jest jego ontyczna prawda. Chodzi po prostu o typowy dla środowiska lubelskiego historyzm, gdzie rozumiejąca interpretacja ukształtowanych historycznie prób rozwiązania tajemnicy bytu przetrada się w metodę filozofowania. Pokazanie i zrozumienie, w jaki sposób wyjaśniano byt, choć niekoniecznie łączące się z bezkrytyczną asymilacją poznawczą, pomaga zarówno w zarysowaniu jedności pola metafizycznych dociekań a poprzez dostrzeżone błędy lepiej orientuje badacza na bardziej klarowną prezentację właściwego stanowiska, bliższego ujęcia prawdy o realnych elementach konstytuujących bytowość bytu. Krapiec idzie tropem historyzmu ukazując grecką i w tym sensie również klasyczną genezę oraz źródłowe kształtowanie się „pytajności bytu”. Rekonstruując różne drogi poznawcze wskazuje on na początek filozoficznego zdziwienia czerpiącego swoje intuicje z naiwnego empiryzmu szkoły milezyjskiej, poprzez aprioryczny racjonalizm reprezentowany poglądami „ojca metafizyki” Parmenidesa po praktykę poznania fronetycznego zastosowaną w filozofii Heraklita. Dyferencje uformowane wokół metody poznawczego dotarcia do *arche* bytu kładły dominujący akcent na elementy zmienne lub stałe w jego wewnętrznej strukturze, co w żadnym wypadku nie mogło być satysfakcjonujące.

Wyjście z tak zarysowanej aporii domagały się rozwiązań syntetycznych, czego przykład znajdujemy w systemach filozoficznych Platona oraz Arystotelesa. Dla lubelskiego badacza, co poświadczają inne jego teksty, te dwa nurty metafizycznej odpowiedzi zarysowują kluczową opozycję, która będzie przebiegać poprzez dalsze losy filozofii Zachodniej. Ostrze problemu leży w metafizyce. W jej platońskim projekcie przeważają elementy kreacji intelektualnej, w której idealny wzorzec rzeczywistość stanowi całkowite a priori wobec jej realnych aspektów. Myśl dominuje nad bytem osadzając jego pierwowzór w konstrukcji idealizmu obiektywnego. Rozwiązanie Arystotelesa akcentowało wyraźną różnicę, jaka zachodziła między konkretnością i jednostkowością w porządku bytowania a ogólnym i koniecznym charakterem ujęć poznawczych, co łączyła konstrukcja poznania abstrakcyjnego. Wartościowe poznanie nie dotyczy więc ekskluzywnie świata idei, lecz czerpie swoją bytową genezę ze zmienności świata materialnego, osadza się w rzeczywistości widzialnej. Substancja jako byt wewnętrznie złożony jest właściwym przedmiotem metafizyki. Genialnym dopełnieniem tej koncepcji była egzystencjalna interpretacja bytu wypracowana przez

Tomasza z Akwinu, który — pierwszy w dziejach metafizyki — docenił istnieniowe momenty bytu. Nie bez pozytywnego wpływu na Tomaszowe odkrycie miała refleksja nad tetragramem, w czym Krapiec przychyłaby się ku koncepcji tzw. *Metafizyki Księgi Wyjścia*, choć — co trzeba przyznać — nie rozwija on zbyt szeroko tego wątku (s. 109–110). Wracając krótko do „arabskiego pośrednictwa” filozofii antycznej na myśl chrześcijańską, tak żywo obecne w nim usiłowanie wyprowadzenia istnienia z definicji bytu, z jego istoty (*quidditas*) nie powiodły się, gdyż nie sposób wywieść istnienia z analizy pojęcia, nawet, gdy w tym celu posłużymy się teorią hipostatycznych zależności. Awiceniańska teoria „natury trzeciej” jako właściwego przedmiotu metafizyki oddziałała na Dunsza Szkota. Warstwowa konstrukcja bytowa stawiająca na najwyższym poziomie *haecceitas* „to oto” pozostawiła nierozwiązanym zagadnienie istnienia bytu pogłębiając jedynie tendencję esencjalistyczną w filozofii Zachodniej. W tym samym nurcie refleksji należy ustawiać Suarezjańskie próby pojęciowej analizy bytu w jego treściach obiektywnych i subiektywnych. Priorytet nadany treściom wyprowadzonym z podmiotowego doświadczenia samego siebie pozwolił Kartezjuszowi, wybitnemu wychowankowi La Flèche, oprzeć rozważania metafizyczne o *cogito* wraz z treściami myśli dotyczącymi przedmiotu. Krapiec nieufny wobec rzeczywistych wartości nowożytnego przełomu nazywa tą próbę idealizmem subiektywnym będącym swoistą odmianą platonizmu. Problem „pomostu” między podmiotem a światem zewnętrznym zdominował rozwój filozofii nowożytnej oraz znaczny obszar filozofii współczesnej. Kreacyjna funkcja podmiotu zaakcentowana w kantyzmie oraz idealizm niemiecki to tylko odmiany różnych dróg wyjścia z tej samej aporii metafizycznego uzależnienia istnienia rzeczywistości od konstytuującej ją myśli. Krapiec kończy swoje analizy przywołaniem niektórych reprezentantów (Moore, Russell, Wittgenstein), wpływowej współcześnie, filozofii analitycznej, która pozostaje — w jego opinii — odmianą „nieudanego powrotu do świata realnego” przez medialność języka.

W sumie książka Krapca jest znakomitym wprowadzeniem w pewien typ metafizyki realistycznej wypracowanej w lubelskiej szkole filozoficznej. Trzeba dodać, że nie wnosi ona szczególnie nowych akcentów do znanych dotychczas rozwiązań a jej podstawowy walor polega na propedeutycznym stylu wykładu, który może sprawić łatwiejszą przyswajalność poznania metafizycznego wśród szerszego grona czytelników. W porównaniu z wcześniejszymi pracami lubelskiego filozofa daje się zauważyć wzmocnienie filozoficznego wpływu Dunsza Szkota na rozwój i kształt ponowożytnych metafizyk, gdzie do tej pory dostrzegał on przede wszystkim infiltrację kartezjanizmu.

W całej strukturze książki odnosi się wrażenie, że bardzo rozbudowane analizy zamieszczone w warstwie historycznej nie znajdują się w dobrej proporcji z rozwiązaniami systemowymi. Nie oznacza, że ich nie widać, natomiast ich wymieszanie w partiach historyczno-filozoficznych może sprawić trudności rozpoznawcze dla debiutującego czytelnika. Podobną niedogodność napotkamy, gdy zechcemy bliżej „zrozumieć rzeczywistość człowieka”, do czego zachęca nas autor w zapowiedzi umieszczonej w podtytule książki. Owszem, odnajdujemy wątki antropologiczne przy prezentacji Tomaszowej teorii bytu, przewijają się w sposób pośredni w trakcie komentowania podmiotowego zwrotu filozofii nowożytnej. Wydaje się jednak, że refleksja nad wyjaśnieniem rzeczywistości świata znalazła się w nierównej proporcji z rozumieniem człowieka, co w sposób wyraźny sugerowano w części wstępnej.

W podsumowaniu, trudno nie polecić książki Krapca jako jednej z obowiązujących lektur dla studiujących filozofię. Oczywiście, można się z jego propozycją nie zgadzać wskazując na ograniczoną dialogiczność jego stylu filozofowania, zwłaszcza ze współczesnymi kierunkami filozoficznymi, możemy zarzucać radykalizm niektórych sformułowań, takich chociażby, jak zamknięcie filozofii Platona do formuły „genialnego mitu” (s. 80). Tym niemniej jest to poważna propozycja metafizyczna nawiązująca do nurtu arystotelesowsko-tomistycznego. Pozwala to umieścić Krapca na mapie powojennej filozofii polskiej na

pozycji wybitnego metafizyka dążącego do rehabilitacji klasycznych pytań filozoficznych, którymi zawsze myśl ludzka będzie się inspirować i niepokoić, a do których powinna nieustannie powracać. Bez odwołania się do nich trudno będzie utrzymać doniosłość poznania filozoficznego. Albowiem bez istnienia bytu, prawdy, dobra i piękna wszystko można zamienić na erudycyjną grę znaków pozbawionych głębokiego metafizycznego znaczenia. W tym sensie trudno nie zgodzić się z podstawową intencją badawczą przewijającą się przez całe dzieło Krapca, gdzie obecne jest filozoficzne zdziwienie pierwotnością bytu oraz zachwyt nad jego niezmiernym wprost bogactwem.

Ks. Zdzisław Kunicki

Richard J. Devine, *Good care, painful choices. Medical ethics for ordinary people*. Paulist Press, New York, Mahwah 1996, ss. 242.

W różnych dziedzinach życia społecznego, w postępowaniu moralnym, w dziedzinie nauk humanistycznych o literaturze, w filozofii, a nawet w teologii zauważalny jest relatywizm, który opanowuje coraz szersze dziedziny ludzkiego poznania. To „ja” i moje subiektywne widzenie, moje subiektywne rozumienie we współczesnej mowie jawi się jako kryterium prawdy. Znika miara samej rzeczy poznawanej, a akcentuje się zasadniczo subiektywność poznania. Św. Tomasz mówił, że nie jest ważne, kto co powiedział o rzeczy, ale ważne jest, jak się mają rzeczy same w sobie. Nacisk na subiektywizm odrywający od rzeczywistości, głoszenie niepoznawalności rzeczy samych w sobie a jedynie przeżywanie wrażeń o świecie, umacniają relatywizm w dziedzinie poznania i wypływającego z poznania działania moralnego. W tej osnowie teorii ludzkiego poznania wyrasta książka Richarda J. Devina, członka zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, doświadczonego w dziedzinie etyki medycznej wykładowcy uniwersyteckiego, poruszająca zagadnienia etyki medycznej skierowanej do zwykłych ludzi.

Media w ostatnich latach podnoszą dylematy etyki medycznej: dzieci z próbowki, zastępcze matki, problemy z zapłodnieniem, inżynieria genetyczna, transplantacja organów, AIDS, chęć życia w ciężkiej chorobie, decyzja zakończenia życia, lekarские asystowanie samobójcy. Autor w sposób prawdziwie zrozumiały dla przeciętnego czytelnika analizuje powyższe zagadnienia. Wprowadza do klucza poznania moralności w medycynie.

Książka stanowi zwartą całość, składając się z pięciu części. W pierwszej autor wprowadza w podstawowe zagadnienia mające wpływ na wymiar etyczny, a więc koncepcję osoby ludzkiej, moralne aspekty czynu ludzkiego oraz zagadnienie sumienia. W dalszej części poruszone są problemy związane z początkiem życia, a mianowicie zapłodnienie *in vitro*, aborcja oraz problem upośledzenia u noworodków. Genetyka, transplantacja ludzkich narządów, HIV/AIDS to kwestie poruszane w trzeciej części książki. W następnej kolejności można znaleźć pomoc w odpowiedzi na pytania dotyczące ostatnich etapów życia człowieka, takich jak inwazyjne leczenie i eutanazja. Książkę kończą konkluzje o generalnym i socjalno-medycznym wymiarze związanym z prawem pacjenta do informacji na temat swojego zdrowia i podejmowanych działań medycznych oraz społecznej aprobacie dla systemu opieki zdrowotnej i prowadzonych reform.

Refleksje autora posiadają dobrą podstawę medyczną, prawną, socjologiczno-kulturową, teologiczną oraz etyczną. Podbudowa ta wzmocnia w sposób znaczący argumentacyjność przedstawianych wywodów, co w konsekwencji prowadzi do właściwych wyborów moralnych. Etyka medyczna dla każdego lub *vademecum* etyki medycznej, jak można określić recenzowaną publikację w sposób wysoce zadowalający spełnia zadanie dotarcia do najszerszego kręgu odbiorców. Książka Richarda J. Devine'a może mieć duży wpływ na